

W E W N E T R Z N E .

Jako warunek natury socjalnje, obniżający wydajność gospodarki rolnej, należy uznać, według informacji nadsyłanych przez ziemian, powszechne obniżenie się wartości pracy robotnika i jego stosunku do swych obowiązków. Służba folwarczna pracuje trzykrotnie mniej, niż dawniej, co w połączeniu z bardzo częstymi strajkami ~~rolnymi~~ lokalnymi odbija się bardzo ujemnie na jakości i ilości wytwórczości rolniczej. Z powodu ogromnego wzrostu wymagań robotnika sprzęt wypadł bardzo drogo, co odbija się na cenach produktów rolniczych.

W obecnej chwili ziemianie, niepewni swego stanu posiadania wobec uchwalenia reformy rolnej, naogół wystrzegają się poważniejszych inwestycji, co już daje się zauważyć przy rozpoczętych robotach jesiennych.

Drożyzna- przeciwnie- w ostatnim okresie zwiększyła się bardzo znacznie i teraz właśnie, po żniwach, kraj przechodzi ostry kryzys żywnościowy, gorszy niż na przednówku. Ceny żywności rosną z zastraszającą szybkością.

Pozornie paradoksalny stan braku żywności właśnie bezpośrednio po żniwach tłumaczyć należy w pierwszym rzędzie tym, że rolnicy nie spieszą się z omłocką i dostawą do miast z różnych względów.

Włósciaństwo obowiązków dostarczania kontyngensu traktuje jako wrogi dla siebie środek, stosowany przez okupantów, który "nie powinien obowiązywać z ustaleniem się polskiego rządu". Dopiero drogą nacisku administracyjnego można się spodziewać większego ożywienia w dostarczaniu zboża do miasta.

Widoki na przyszłość przedstawiają się też nieopomyślnie, co stwierdził przedewszystkiem zjazd przedstawicieli cukrowni z dn.18/VII. Z wprowadzeniem reformy rolnej grozi ruina przemysłowi cukrownianemu, większa własność bowiem okazuje się o wiele bardziej zdolna do wydatniejszej produkcji buraków, niż drobne gospodarstwa.

Przemysł w niejednym dziale sprowadza się jeszcze do zera - przede wszystkim z powodu braku wielu surowców. Wśród sfer przemysłowych widać jednak pewną obawę przed szukaniem daleko idącej pomocy u obcych. Obawiają się one uzależnienia kraju od mocarstw zachodnich pod względem gospodarczym, dzięki któremu Polska mogłaby zejść do rzędu kolonji wielkich państw.

Pisma, wyrażające opinię kół zawodowych, wypowiadają obawę, że państwa zachodnie, u których Polska szuka pomocy w odbudowie swego przemysłu, dbają przeważnie tylko o zbyć takich produktów, które nie stanowią dla metropolji artykułów niezbędnych lub pierwszorzędných.

Oprócz dostarczenia przemysłowi surowców akcja rządu poszła w kierunku udzielenia wsparć finansowych na potrzeby odbudowujących się fabryk.

Ze strony społeczeństwa w ciągu sierpnia objawiło się dążenie do odbudowy życia ekonomicznego kraju w zakładaniu wielkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych które wsparte o poważne kapitały zakładowe, mają nawiązać stosunki gospodarcze z zachodem.

Wszystkie rozpoczęte kroki celem odbudowy przemysłu w ostatnich czasach trafiają na największą przeszkodę postaci braku węgla. Bez zwiększenia produkcji węgla nie będzie można myśleć o skutecznym unormowaniu gospodarczego życia kraju. Tymczasem Państwowy Urząd Węglowy oblicza że w najbliższej przyszłości będzie zagrażał nadzwyczaj silny głód węglowy, a co zatem idzie i drożyzną węgla.